

## ⌘ **CYKL LABIRYNTY**

Zaprezentowane tu pomysły na lekcje łączy motyw labiryntu, wywiedziony z kultury starogreckiej i wędrujący na różne sposoby poprzez teksty nowożytne – od średniowiecza do współczesności.

Materiał ten można zaadoptować do realizacji ścieżki edukacyjnej *Kultura polska na tle tradycji śródziemnomorskiej*, prowadzonej w gimnazjum przez lekcje języka polskiego i historii. Dobrze posłuży on także przygotowywaniu uczniów do ustnego egzaminu na maturze wewnętrznej z języka ojczystego..

Poniższa propozycja otwiera cykl LABIRYNTY, w którym będziemy przedstawiać różne teksty kultury wykorzystujące motyw labiryntu – czy to w treści, czy stylu, czy konstrukcji dzieła. Zauważmy, że wędrowanie śladem pewnego motywu to także gubienie się i odnajdywanie w swoistym labiryncie kultury. Zapraszamy do tej wędrówki nauczycieli wspólnie z uczniami, których warto poprowadzić tą interesującą acz nie najłatwiejszą drogą poznawczą.

Alicja Badowska

### **W LABIRYNCIE MITU**

Celem cyklu lekcji jest ukazanie specyfiki mitu, wynikającej z jego ustnej genezy. Uczniowie dostrzegą, że wokół stałej osnowy fabularnej snute są różne warianty opowieści, różniące się np. wprowadzeniem wątków pobocznych czy wskazaniem innej motywacji czynów głównych bohaterów. Poznają także podstawowy łańcuch fabularny starogreckiego mitu o labiryncie – wyabstrahowany z historii o Dedalu, Minosie, Payfae i Minotaurze, Tezeuszu i Ariadnie; skorzystają z różnego typu informacji – zawartych w mapach i słownikach; podejmą próbę interpretacji mitu, tj. odejdą od jego znaczenia literalnego, odczytując symbolikę mitycznej opowieści; także poćwiczą analizę i interpretację tekstu literackiego w kontekście kulturowym. Wykonają również ćwiczenia redakcyjne, doskonaląc się w trudnej sztuce streszczania, budowania definicji, a przede wszystkim konstruowania analizy porównawczej utworów literackich.

#### **Lekcja 1 -2**

Temat: *Różne warianty mitu o labiryncie.*

Na początku zajęć dzielimy uczniów na dwanaście małych (liczących od 2 do 3 osób) grup. Cztery grupy otrzymują tekst mitu o labiryncie w

opracowaniu Gravesa, cztery następne –Markowskiej, a cztery kolejne – Parandowskiego.

Na ścianie wisi mapa historyczna Starożytnej Grecji, na stoliku leżą: encyklopedia, atlasy, słowniki (np. *Słownik wyrazów obcych*, *Mały słownik kultury antycznej*) – przydatne w objaśnianiu nazw własnych. Wszystkie te grupki otrzymują to samo zadanie.

#### ZADANIE I

1. Przeczytajcie uważnie otrzymaną wersję mitu o labiryncie.
2. Narysujcie na karcie A3 tabelę wg poniższego wzoru i wypełnijcie ją, wpisując dane z waszego tekstu mitu i opatrując je krótkimi objaśnieniami. Formułując objaśnienia możesz skorzystać z mapy Grecji oraz wyłożonych na stole pomocy w postaci wydawnictw encyklopedycznych i kartograficznych.

#### WZÓR TABELI

L.p.	Imiona postaci	Nazwy geograficzne
1.	<i>Minos – król Kreta</i>	<i>Kreta – wyspa na Morzu Śródziemnym</i>
2.	<i>Pazyfae – królowa Kreta, żona Minosa.</i>	<i>Knossos – miasto na Krecie.</i>

3. Sreście pisemnie poznaną przez was wersję mitu - postarajcie się zamknąć wasze streszczenie w 9 zdaniach (liczących najwyżej 4 wypowiedzenia składowe). Pamiętajcie, że wasze streszczenie winno zawierać podstawowe wydarzenia składające się na łańcuch przyczynowo – skutkowy mitu.

*Czas – 35 min.*

Po upływie wskazanego wyżej czasu, łączymy uczniów w trzy grupy, z których każda składa się z trzech małych grupek analizujących wcześniej mit o labiryncie wg Gravesa, Markowskiej i Parandowskiego. Zadanie 2. – to samo dla wszystkich grup – uczniowie wykonują już na następnej lekcji, w oparciu o materiały przygotowane podczas realizacji zadania 1.

#### ZADANIE II

1. Porównując tabelki opracowane w małych grupach, narysujcie na szarym papierze tabelę zbiorczą wg wzoru:

#### WZÓR TABELI

L.p.	Postacie i nazwy geograficzne występujące we wszystkich trzech mitach.	Postacie i nazwy geograficzne występujące w dwu mitach.	Postacie i nazwy geograficzne występujące w jednym micie.
1.	<i>Minos.....</i>	<i>Dionizos...</i>	<i>Periboja...</i>

2. Wyciągnijcie wnioski z tego zestawienia i przygotujcie je do ustnej prezentacji (wybierzcie spośród siebie prezentatora).
3. Porównajcie streszczenia waszych wersji mitów i wypiszcie różnice między nimi – dotyczące zdarzeń i interpretacji czynów postaci. Przygotujcie informację o różnicach między trzema wersjami mitów w efektownej formie graficznej i komentarza prezentatora.

*Czas – 30 min*

Ostatnie 15 min. zajęć powinno być poświęcone prezentacji pracy trzech grup – jej porównaniu. Ocenic możemy wszystkie grupy, albo tylko tę, której praca okazała się najpełniejsza, najbogatsza w trafne wnioski.

Wiedza i umiejętności nabyte na tej lekcji znakomicie posłużą podczas kolejnych zajęć dotyczących mitu o labiryncie.

## UWAGA!

Streszczenia dokonane w czasie realizacji ZADANIA I można zebrać i ocenić w domu, biorąc pod uwagę następujące kryteria: poprawność stylistyczna i językowa; treściwość, oszczędne i rozważne gospodarowanie słowem.

## ANEKS

### TEKSTY MITÓW

#### O labiryncie wg Gravesa

Minos tymczasem poślubił Pazyfae [...]. Posejdon jednak, mszcząc się za zniewagę wyrządzoną mu przez Minosa, spowodował, że Pazyfae zakochała się w byku niezłożonym w ofierze. Wyznała swą nienaturalną namiętność Dedalowi, słynnemu rzemieślnikowi ateńskiemu, przebywającemu właśnie na wygnaniu w Knossos, gdzie ku radości Minosa i jego rodziny robił dla nich drewniane, poruszające się lalki. Dedal obiecał pomoc i zbudował pustą wewnątrz, drewnianą krowę na kołach ukrytych w kopytach, obciągnął ją krowią skórą i popchnął na łąkę w pobliżu Gortys, gdzie pod dębami pasł się byk Posejdona między krowami Minosa. Pokazawszy Pazyfae, w jaki sposób należy otworzyć drzwi ukryte w tylnej części krowy, jak wśliznąć się do środka i umieścić nogi w tylnych jej odnóżach, Dedal usunął się dyskretnie. Niedługo potem zjawił się biały byk, pokrył krowę i w ten sposób zaspokojona została żądza Pazyfae. Urodziła z tego związku Minotaura, potwora o głowie byka i ciele człowieka.

Niektórzy jednak twierdzą, że Minos, który co roku składał Posejdonowi najlepszego byka, pewnego razu nie złożył właściwego daru, ofiarując drugiego z rzędu rogowca, i wtedy to miał się rozgniewać Posejdon. Inni jeszcze utrzymują, że Minos obraził Zeusa, a jeszcze inni, że Pazyfae przez wiele lat nie próbowała przebłagać Afrodyty, i ta ukarała ją ową potworną żądzą. [...] Minos zwrócił się do wyroczni o radę, jak ma uniknąć plotek i ukryć hańbę Pazyfae. Odpowiedź brzmiała: "Kaź Dedalowi, by wybudował dla ciebie kryjówkę w Knossos!" Dedal zrobił, co mu polecono, i Minos spędził resztę życia w gmatwaniu korytarzy bez wyjścia, zwanej labiryntem, a w samym środku ukrył Pazyfae i Minotaura [...].

W odwecie za śmierć innego swego syna, młodego i pięknego Androgeusa, Minos nakazał, by Ateńczycy przysyłali co dziesięć lat [...] siedmiu młodzieńców i siedem dziewcząt do kretańskiego labiryntu na żer Minotaurowi. [...] Wkrótce po przybyciu Tezeusza do Aten wypadł termin złożenia haraczu po raz trzeci. Tezeusz tak głęboko współczuł rodzicom, których dzieci miały być wylosowane, że zaofiarował się, iż sam pojedzie jako jedna z ofiar, mimo iż Ajgeus szczerze mu odradzał. [...] Inni jeszcze twierdzą, że król Minos osobiście przybył na czele floty, by wybrać ofiarę. Wzrok jego padł na Tezeusza, który chociaż był urodzony w Trojzenie, a nie w Atenach, dobrowolnie zawarł układ, że jeśli uda mu się pokonać Minotaura gołymi rękami, haracz zostanie zniesiony. [...]

Wyrocznia delficka doradziła Tezeuszowi, by wziął w drogę Afrodytę jako przewodnika i towarzysza[...]. Zaiste Afrodyta musiała towarzyszyć Tezeuszowi. Nie tylko

Periboja i Fereboja zaprosiły rycerskiego młodzieńca do swego łoża i nie zostały wzgardzone, ale i córka Minosa Ariadna zakochała się w nim od pierwszego wejrzenia.

- Pomogę ci zabić mego przyrodniego brata Minotaura - obiecała mu potajemnie - jeśli pozwolisz mi wrócić ze sobą jako twojej małżonce.

Tezeusz przystał ochoczo i przysiągł, że ją poślubi. Otóż Dedal przed opuszczeniem Krety podarował Ariadnie magiczny kłębek nici i pouczył, w jaki sposób należy wchodzić do labiryntu i jak stamtąd wyjść. Musi otworzyć drzwi, przywiązać koniec nitki do nadproża, kłębek potoczy się, zmniejszając się po drodze i krętymi powikłanymi korytarzami doprowadzi do kryjówki Minotaura, znajdującej się w samym środku budowli. Kłębek ten dała Ariadna Tezeuszowi, mówiąc, by szedł za nim, aż dotrze do śpiącego Minotaura, którego musi chwycić za włosy i ofiarować Posejdonowi. Drogę powrotną odnajdzie, zwijając z powrotem nitkę.

Tejże nocy usłuchał Tezeusz jej rady, nadal jednak toczą się gorące spory o to, czy zabił Minotaura mieczem otrzymanym od Ariadny, czy gołymi rękami, czy też swą słynną pałką. [...] Kiedy zbryzgany krwią Tezeusz wyłonił się z labiryntu, Ariadna rzuciła mu się na szyję i zaprowadziła całą grupę ateńską do przystani. Przez ten czas bowiem młodzieńcy o niewieścim wyglądzie zdążyli zabić strażników pomieszczeń dla kobiet i wyzwolić uwięzione tam dziewice. Chyłkiem przedostali się na okręt [...]. Tezeusz przedziurawił co prawda kadłuby wielu okrętów kreteńskich, by uniemożliwić pościg, uderzono jednak na alarm i zanim udało mu się uciec pod osłoną zmroku, musiał stoczyć w porcie bitwę, w której na szczęście nie poniósł żadnych strat.

Kilka dni później, po wylądowaniu na wyspie zwanej wówczas Dia, lecz obecnie znanej jako Naksos, pozostawił Tezeusz śpiącą Ariadnę na brzegu i odpłynął. Pozostanie już na zawsze tajemnicą, co go skłoniło do tego kroku. Niektórzy twierdzą, że opuścił ją, znalazłszy nową kochankę, Ajgle, córkę Panopeusa; inni opowiadają, że czekając na wyspie Dia na pomyślny wiatr rozważył, jaki skandal wywoła pojawienie się Ariadny w Atenach. Inni jeszcze utrzymują, że Dionizos ukazał się we śnie Tezeuszowi i grożąc mu, zażądał Ariadny dla siebie. Kiedy Tezeusz się obudził, zobaczył, że flota Dionizosa zmierza w kierunku wyspy Dia. Ogarnięty nagłym przerażeniem, podniósł kotwicę, czary Dionizosa zaś sprawiły, że zapomniał nie tylko o obietnicy złożonej Ariadnie, ale w ogóle o jej istnieniu.

*Przełożył Henryk Krzeczkowski*

Za: Robert Graves, *Mity greckie*. Warszawa 1974.

## **O labiryncie wg Markowskiej**

Przed trzema laty przyjechał do Aten młody syn Minosa, Androgeos. Był to młodzieniaszek piękny i męzny. A właśnie po dziedzinie attyckiej hulał naonczas straszny byk maratoński i wielu młodzieńców wybierało się na polowanie na zwierza. Poszedł i Androgeos i padł rozdarty rogami byka. Wtedy król Krety, Minos ojciec zabitego młodzieńca, zapalał nienawiścią do Aten za to, że zabrały mu syna, i przyplłynął z wielką flotą niszcząc i paląc wszystko dokoła. Ateńczycy bronili się mężnie, ale przewaga wroga była znaczna i król Egeusz musiał się w końcu poddać. Warunki Minosa były ciężkie. Zażądał on od Ateńczyków corocznej daniny z siedmiu młodzieńców i siedmiu dziewic, którzy mieli być oddani na pożarcie straszliwemu Minotaurowi, mieszkającemu na Krecie w specjalnej budowli, zwanej Labiryntem. Minotaurus był to syn Minosa i królowej Pazyfae, którym pokarali ich bogowie, gdy w swej pysze zaczęli zapominać o należnej im czci. Był to potwór o ciele mężczyzny, a głowie byka, żywiący się ludzkim mięsem. By go ukryć przed ludźmi, rozkazał Minos Dedalowi, wielkiemu budowniczemu, który wtedy właśnie przebywał na jego wyspie, by zbudował taki gmach, do którego mógłby każdy wejść, ale z którego nie znalazłby nikt drogi

powrotu. Chciał w ten sposób okrutny władca zapewnić swemu synowi pożywienie i ukryć go przed oczyma poddanych. Dedal zbudował wtedy Labirynt.

Teraz nadszedł dla Aten czas okrutnej daniny. Całe miasto okryło się żałobą. Niezadowolenie z niedołęznego władcy, który zgodził się na tak okropne warunki, wzrastało z godziny na godzinę. Wysłannicy Minosa grozili, że w razie zerwania umowy ich król spali Ateny i zrówna je z ziemią.

Wtedy wystąpił Tezeusz i powiedział Ateńczykom, że pojedzie na Krete wraz z grupą młodzieży ateńskiej i albo zabije Minotaura i uwolni miasto rodzinne od corocznego haraczu, albo zginie. Gdy to usłyszał lud, wielki powstał krzyk i radość. Wszyscy uwierzyli, że sławny bohater dokona owego czynu. [...] Oznaczonego dnia wyruszyło całe miasto nad brzeg morza, by pożegnać swe dzieci płynące naprzeciw śmierci lub ocaleniu. Egeusz, złamany nieszczęściem swego ludu i własnym, bo po krótkiej radości znów, może na zawsze, tracił swego jedynego syna, udał się także na wybrzeże. Na statku powiewał czarny żagiel. Wśród łez i okrzyków żalu wstępował Tezeusz wraz z siedmiu młodzieńcami i siedmiu dziewczycami na pokład. [...]

Gdy przybyli na Krete, zaprowadzono ich przed oblicze surowego króla Minosa. Władca przyjął ich dumnie, siedząc na złotym tronie. Wyprawił ucztę, kazał podawać najwyszukańsze potrawy i najlepsze wina, ale greccy młodzieńcy i dziewczęta nie tknęli mis pełnych jada i odstawiali amfory wina, nie mogąc zapomnieć o czekającej ich strasznej przeprawie. Po lewej ręce króla siedziała jego piękna córka, Ariadna. Serce królowny ścisnęło się żalem i smutkiem na widok tylu ofiar wydanych na żer śmierci. Nie mogła oczu oderwać od jasnej postaci Tezeusza, który w wianku Amfitryty na włosach, wyprostowany i dumny siedział u stołu jej ojca i rozmawiał z królem swobodnie, jakby nie myśląc o niebezpieczeństwie, które nań czyhało.

Postanowiła tedy królowna ocalić Tezeusza i Ateńczyków od niechybnej zguby. Nazajutrz, gdy przyprowadzono ofiary do wrót Labiryntu, rozwartych i ciemnych jak czeluść piekielna, dała potajemnie Tezeuszowi kłębek wełny i nauczyła go, co ma czynić, by nie zbłądzić w krętych korytarzach tajemniczej budowli. Tezeusz przywiązał nić u wejścia do Labiryntu i w miarę posuwania się naprzód rozwijał kłębek wełny, który trzymał w ręku. Złoty wianek Amfitryty rozświecał swym blaskiem ciemności. Wkrótce usłyszeli z dala głuchy ryk Minotaura. Zwiertzył on swe ofiary i teraz czekał na nie w środkowej pieczarze, do której zewsząd wiodły wykute w skale korytarze rozwidlając się i płacząc, ale prowadząc w końcu nieomylnie w paszczę potwora. Wreszcie Tezeusz, który szedł na czele pochodu, ujrzał Minotaura. Był to olbrzym, porośły gęstym włosem, o łbie byczym i krwawych ślepiach. Tezeusz nie tracąc chwili czasu ścisnął żelazną maczugę Peryfeta w dłoni i wymierzył potężny cios. Byk zatrzęsł się, ryknął dziko z bólu i zamroczony przysiadł na kolana. Wtedy Tezeusz przebił go mieczem.

Uszczęśliwieni młodzieńcy i dziewczęta ateńskie jęli w uniesieniu radości krzyżeć i tańczyć nad zabitym cielskim potwora i słać męstwo bohatera. Trzeba było jednak co prędzej opuścić ponure lochy Labiryntu. Widok porzucanych kości ludzkich, strzępy odzienia i krwi, którą zbryzgane były ściany pieczary, wywoływały lęk na twarzach dziewczyc, a w sercach młodzieńców budziły grozę na myśl o losie, który był im tu zgotowany.

Zwijając powoli, krok za krokiem, kłębek wełny, dotarli wreszcie do wyjścia i z okrzykiem radości i ulgi powitali jasne promienie słońca. Teraz należało pośpiesznie uchodzić z przeklętej wyspy, bo srogi Minos mógłby się mścić za zabicie syna. Biegają więc szybko do statku, który kołysze się na kotwicy, odwiązują liny i odbijają od brzegów Krety. Ale nie odpłynęli sami. Jechała z nimi Ariadna, ich zbawczyni, narzeczona Tezeusza, który w tajemnicy przed Minosem uwoził ją do swej ojczyzny, na zamek Egeuszowy. Złoty wianek płonął teraz na czole Ariadny, które Tezeusz własnoręcznie opasał bezcennym darem

Amfitryty. Nad nimi szumiąo błękitem niebo wiosenne, wiatr morski muskał im twarże, a urocze delfiny płaśały wokół statku jak świta weselna.

Tak zajechali na wyspę Dia, zwaną później Naksos. Tu ukazał się Tezeuszowi we śnie bóg Dionizos i rozkazał mu opuścić Ariadnę i odjechać natychmiast do Aten. Ariadnę bowiem przeznaczył sobie Dionizos na małżonkę. Tezeusz, wychowany przez Aitrę i Pitteusa w czci dla bogów, nie śmiał się sprzeciwić losowi i, choć wszystko w nim się buntowało, musiał wypełnić wolę Dionizosa. Nocą, potajemnie, by nie budzić śpiącej spokojnie narzeczonej, opuścił Naksos i pozostawił Ariadnę samotną na brzegu. Z ciężkim sercem płynął bohater do Aten. Miłość do królowny, utraconej na wieki, nie opuściła go do końca życia.

Za: Wanda Markowska, *Mity Greków i Rzymian*. Warszawa 1979.

### **O labiryncie wg Parandowskiego**

Tymczasem Minos panował na Krecie. Był to rozumny król, który swoją potęgę umiał rozszerzyć bez podbojów, jedynie przez umiejętne współżycie z innymi krajami, skąd ciągnął zyski rozległym handlem. Miał wielką flotę i był prawdziwym władcą mórz. Nie było jednak szczęścia w domu. Jego żona, P a z y f a e, urodziła dziecko, które miało kształt byka i człowieka. Ten syn szkaradny wyrósł na groźnego potwora i nazwano go Minoturem. Król obawiając się, aby straszycło nie szkodziło jego poddanym, postanowił je zamknąć w jakimś bezpiecznym miejscu. W tym celu wybudowano wspaniałe gmach, labirynt, o niezliczonej liczbie pokoi, z których gmatwaniny Minotaur wyplatać się nie mógł. Gdy go Tezeusz zabił, król kazał gmach wyprzątnąć i oczyścić. Zamienił go w pałac, gdzie odtąd mieszkał, a po nim jego następcy. [...]

Budowę labiryntu prowadził Ateńczyk D e d a 1. Był on mistrzem we wszystkich sztukach. Miasta zamawiały u niego posągi bogów i bohaterów i ludzie zjeżdżali się z daleka, na uroczyste święta, aby podziwiać kunszt tego artysty, o którym mówiono, że umie w drzewo lub w kamień tchnąć duszę żywą, tak iż ma się wrażenie, jakby postacie jego ruszały się, chodziły, patrzyły. [...]

Chcąc pozyskać miłość ludu Tezeusz po przybyciu do Aten wyprawił się na olbrzymiego byka, który grasował w okolicach Maratonu. Ujarmił go żywcem i oprowadziwszy po całym mieście złożył na ofiarę Apollinowi. Ale nikt się z tego nie cieszył, bo w Atenach panowała powszechna żaloba. Oto przyjechali z Krety od króla Minosa posłowie z żądaniem dorocznego haraczu. Straszny to był haracz. Siedem dziewcząt i siedmiu chłopców wybierano losiem z rodzin obywatelskich, aby ich zawieźć na żer dla kreteńskiego potwora o byczej głowie, Minotaura. Tezeusz oświadczył, że pojedzie zabić owo krwi cheiwe monstrum. Ajgeus dał mu czerwony żagiel, prosząc, aby go rozpiął w razie szczęśliwego powrotu. Jeżeli zaś wszyscy zginą, niech majtkowie pozostawią czarny żagiel, który już z daleka zwiastować będzie nieszczęście.

Kiedy Tezeusz przybył na Kretę i zjawił się na dworze Minosa, oczy wszystkich patrzyły nań złowrogo i podejrzliwie. Tylko córka królewska, A r i a d n a, patrzyła nań inaczej. [...] Miłość królowny ocaliła Tezeusza.

Minotaur żył we wspaniałym gmachu, zwanym labiryntem. Było tam tyle pokoi, przejść, sieni, schodów i krużganków, że ktokolwiek wszedł, już drogi powrotnej znaleźć nie mógł. Lecz Ariadna dała pięknemu Ateńczykowi kłębek nici i pouczyła, co ma robić. Tezeusz przywiązał nić u wejścia do labiryntu i w miarę jak się zapuszczał w zawrotną głąb gmachu, rozsnuwał kłębek. Wreszcie spotkał Minotaura, zabił go i wyszedł tą samą drogą, nawijając nici na kłębek. Po czym wsiadł na okręt i odpłynął. A z nim Ariadna.

Kochali się bardzo, coś jednak musiało się po drodze odmienić, gdyż Tezeusz kazał wynieść śpiącą Ariadnę i zostawić ją na wyspie Naksos.

Za: Jan Parandowski, *Mitologia*. Warszawa 1962.